

Sygn. akt V KO 56/17

POSTANOWIENIE

Dnia 10 sierpnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie przeciwko **A.D.**

oskarżonej o przestępstwo z art. 229 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 10 sierpnia 2017 r.

wniosku Sądu Rejonowego w W. z dnia 7 sierpnia 2017 r. o przekazanie sprawy

sygn. akt V K (...) do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 k.p.k..

p o s t a n o w i ł:

sprawę oskarżonej A.D. przekazać do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w L..

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2017 r. Sąd Rejonowy w W. wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania w trybie art. 37 k.p.k. sprawy A.D., oskarżonej o czyn z art. 229 § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. innemu sądowi równorzędnemu.

W uzasadnieniu postanowienia sąd ten wskazał na okoliczności związane z osobą oskarżonej, która nie tylko jest adwokatem prowadzącym kancelarię adwokacką w W. oraz wykładowcą w Katedrze [...] Uniwersytetu (...), ale także pozostaje w związku nieformalnym z jednym z sędziów Sądu Apelacyjnego w (...). Uwzględniając powyższe okoliczności, nadto charakter czynu zarzucanego oskarżonej, jak i fakt złożenia w tej sprawie osobistego poręczenia przez sędziego Sądu Apelacyjnego w (...), występujący z wnioskiem sąd wskazał na konieczność

przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu celem wyeliminowania jakichkolwiek zastrzeżeń, co do obiektywnego rozpoznania sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek Sądu Rejonowego w W. zasługiwał na uwzględnienie. W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga wyjątkowy charakter przepisu art. 37 k.p.k. Jego zastosowanie jest możliwe tylko z uwagi na zaistnienie sytuacji, gdy pozostawienie do rozpoznania sprawy sądowi właściwemu sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości. Nie wdając się w tym miejscu w głębsze rozważania, co do zakresu wskazanej w ustawie klauzuli, odnieść się trzeba do ugruntowanej w orzecznictwie Sądu Najwyższego zasady określającej podstawę przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. Chodzi w niej o usunięcie mogących powstać w opinii publicznej podejrzeń, co do braku obiektywizmu w rozpoznaniu sprawy przez właściwym sąd. Nie chodzi przy tym o każdy rodzaj takich podejrzeń, ale takie podejrzenia, które mogłyby się zrodzić u postronnego, niezainteresowanego osobiście sposobem rozstrzygnięcia danej sprawy, obserwatora takiego procesu, który przy tym posiada podstawową wiedzę o zasadach procesu i roli określonych organów procesowych w tym procesie.

Przenosząc te uwagi w realia sprawy podkreślić należy, że okoliczności zaistniałe w tej sprawie niewątpliwie mogłyby wywołać wątpliwości u postronnego, obiektywnego, obserwatora takiego procesu, co do bezstronnego, obiektywnego rozpoznania sprawy we właściwym sądzie. Chodzi przede wszystkim o wspomnianą we wstępnej części postanowienia specyficzną konfigurację podmiotową, z jaką mamy do czynienia w tej sprawie. Nie można wykluczyć, że w społecznym przekonaniu rozpoznanie sprawy w sądzie rejonowym właściwym do rozpoznania sprawy, który wprawdzie nie jest wprost instancyjnie podległy Sądowi Apelacyjnemu w (...), ale którego siedziba jest w okręgu apelacyjnym tego sądu, a nadto, którego orzeczenia kontrolowałby Sąd Okręgowy w W., dla którego Sąd Apelacyjny w (...) jest – z uwagi na strukturę organizacyjną - sądem instancyjnie wyższym, niezależnie od wyniku sprawy, miałoby negatywny wydźwięk; co więcej, jakiegokolwiek merytoryczne orzeczenie mogłoby zostać automatycznie odebrane, jako nieobiektywne. Powodem takich podejrzeń i sugestii mógłby być fakt ustalony w toku tego postępowania, że funkcje sędziego Sądu Apelacyjnego w (...) pełni

zarówno konkubent oskarżonej, jak i inna osoba, która złożyła osobiste poręczenie za oskarżoną. Wymaga podkreślenia, że decyzja Sądu Najwyższego podjęta w tej sprawie nie oznacza braku zaufania do sędziów Sądu Rejonowego w W.. Rzeczą jednak w tym, że szczególne uwarunkowania podmiotowe i przedmiotowe tej sprawy w rzeczywistości mogłyby w odczuciu społecznym wywołać wątpliwości, co do obiektywizmu sędziów, którzy orzekają we właściwym do rozpoznania sprawy sądzie.

Z tych względów uznając, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, Sąd Najwyższy przekazał ją poza okręg Sądu Apelacyjnego w (...), tj. do Sądu Rejonowego w L..